MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski.Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791,w druk.Michała Grölla-Str.23.-E_{XXIV} Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t.Pamiętnik ściągaiący się do interesow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa,w druk.Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t.Myśli stosuiące się do teraźnieyszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E_{XXIII} Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty,Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E_{XVIII} Str.645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański,Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz,Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E_{XXII} Str.594.-
8. Kublicki Stanisław,Głos dnia 10.maia 1791r.na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E_{XX} Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż,Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X.,Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV} Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech,Mowa dnia 27.maia 1790r.miana. /B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał,Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV} Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E$_{XVIII}$ Str.311.-

14. Kołłataj Hugo X., Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E$_{XIX}$ Str.425.-

zer-
4.-

M O W A
J. W. JMCI PANA
HULEWICZA
PISARZA ZIEMSKIEGO WŁODZIMIRSKIEGO
TOWARZYSZA KAWALERYI NARODOWEY
POSŁA WODZTWA WOŁYNSKIEGO
Na Sessyi Seymowey D. 8. Czerwca R. 1790.

N I A N A.

NAYIASN: KROLU PANIE NASZ MIŁ!
NAYIASN: RZPLTEY STANY!

Blisko dwuletnią Seymowania Naszego czynność, przerywa wtoczone zapytanie, kto ma po upłynionym Urzędowania Naszego czasie zaradzać Oyczyznie? Jeżeli na zaczętą przez Nas spoyrzemy budowę, zdaie się, iż ta ręka, która i pierwszy Rys, i pierwsze rzuciła fundamenta, rozpoczęte dzieło kończyć powinna; Jeżeli ograniczona i czasowa władza Nam powierzona zatrudni Naszą uwagę, wniosek nieomylny, iż zchyliwszy Nasze pęki przed władzą Narodu, czekać ich o Nas zdania należy, a bez naruszenia Prawa, bez ubliżenia równości, nie można tchnącą absolutyzmem rozpościerać władzę. Tak

Proiekt zaprorogowania Seymu, iako i wydania Uniwersałów Seymikowania, obydwa maią szlachetne zamiary; Pierwszy służenia Oyczyznie zdrowiem, pracą, i maiątkiem; z boiaźnią aby spoionego związku duch nie roztrzygnął przemocy. Powtórny: aby utworzony przykład samowładnego Urzędowania, nie stał się wolności grobem, i nie okazał drogi do użycia nieograniczoney władzy, wtenczas, gdy odrodny Syn Oyczyzny, chciałby świętokradzką ręką zgubę przyspieszyć Matce. Obydwóch tych zamiarów trzeba roztrząsnąć powody, a w którym nie samo domniemywanie się, lecz prawdę, nie pozór, lecz istotę znaydziemy, przekonani: porzuciwszy własney miłości łechcące powaby, prawdy postępuymy torem.

Nic pewnieyszego, iż iak początkowey szczęśliwości Oyczyny związek Nasz został źrzódłem, tak ten w przyszłym roztrzygniony Seymie, byłby ostatnim dla niey ciosem. Nie mogę bez wzdrygnienia się wspomnieć tey okropney chwili, która drżącey Oyczyzny stawi mi postać. Podchlebiać sobie możemy, iż My pierwsi te siedmio głowną Rady Nieustaiącey zwaliwszy Hydrę, wolnie oddychać Naszym pozwoliliśmy piersiom, a twarde przemocy przełamawszy lody, pokazuiemy Braci Naszym, owoc rękami Naszemi zaszczepiony, rozwity, i zakwitły. Trwożliwa Nas zatym nie bez powodów przeraża boiaźń, aby ten płód innemu powierzony dozorowi, twardziey, lub pieszczeniey pielęgnowany, nie przywykły do inney ręki zupełnego nie utracił wzrostu. Ca-

łą więc Prorogacyą Seymu stanowiąca zasada,
boiaźń rozwiązania Konfederacyi, nawykłość Na-
sza do pracy, znaiomy obrot toczących się oko-
liczności, i dokończenie systematyczne rozpoczę-
tych, a w żadnym dziele nieukończonych Mate-
ryi. Lecz te wszystkie za Prorogacyą Seymu mó-
wiące przyczyny, są to wnioski trafić się mo-
gące, a w związku Logiki ściśle wzięte, żadnym
do przekonania nie są dowodem, i owszem uwa-
żane bezstronnie, próżnym boiaźni będąc cie-
niem, miłości własney mieć będą cechę. Roz-
ważać i pytać się, kto po skończonym Urzędowa-
nia mego czasie radzić i służyć Oyczyznie bę-
dzie? iest iedno, co trudnić się, kto po zgonie
moim tę dopelni powinność. Oto Polacy współ-
bracia Nasi, równym interessem całości Oyczy-
zny zagrzani, równie Oyczyznę kochaiący, a mo-
że dzielnieysi od Nas ci Obywatele, którzy lo-
sy swoie Nam powierzywszy, okazuią skutkami,
iż Im się Nasz Związek podoba; iż sami dopeł-
niaiąc ochotnie ukute od Nas Prawa, wspólnie
z nami myślą, i iedne w związku składaią Ciało.
Niesie ochotnie Obywatel część 10tą przychodu
swego, uiszcza nawet bez mruczenia darowizny
od Nas ustanowione, Stan Duchowny, Dzie-
rżawcy Królewszczyzn, Donataryuszowie, przyi-
muią bezspornie Nasze wyroki, uwielbia Stan ka-
żdy Nasze względem siebie rozrządzenia. Wię-
cey powiem: omyłki Magistratur Naszych, szczo-
dry Obywatel hoynością poprawia, gdy masze-
ruiących bez furażu żołnierzy opatruie żywno-
ścią, chlubny z urosłey mocy Narodu, pieści
się naymiley widokiem choć mniey musztrowne-

go żołnierza. Nie sąż to przekonywaiące dowody, iż Bracia Nasi iednym tchnąc z nami Duchem, póydą nieomylnie pokazanym od Nas związku śladem? A ztąd boiaźń, rozwiązania Konfederacyi wcale niknie. Chlubić się możemy,ześmy węgielny uszczęśliwienia Oyczyzny założyli kamień. Lecz podchlebiać sobie, iż nikt bez Nas ukończyć nie może rozpoczętego dzieła, iest to własney miłości płodem, grzechem przeciwko równości, a może fałszywego zdania przesądem. Oszacowali Naszą zdatność do usług Oyczyzny Obywatele, też oni zapewne posiadać muszą; Exekwuią przez Nas utworzone Prawa, więc ich widzą dobroć, więc onych poymuią zasadę, a w zakątach domowych od zgiełku dalecy, maiąc czas uwagi, mogą dzielniey i skuteczniey rozpoczęte dopełnić dzieło, ile że Senat zostaiąc w zupełności, mniey znaiomego oświecić, i na drogę ubitą zaprowadzić zdoła.

Nie unośmy się Nayiaśn: STANY mamiącym pozorem boiaźni, nie sami odbieraliśmy łaskę poświęcaiącą dowcipu, i przeniknienia, ci, co Nas obdarzyli mocą, są światli i dzielni. To, czego się obawiamy w wyobrażeniu, iest złym dalekim, iest przypadkiem w widoku, iest złym z mniemanych wniosków. Pogarda zaś Prawa, rozciągnienie władzy arbitralne, iest złym obecnym, iest trucizną wolności, iest ruiną Kardynalnego Prawa.

Byłżeby Seym 1775. Roku tak obmierzłym, gdyby go czas zamierzony ograniczył? obrany

samowładnie Marszałek, miał samowładnych Kolegów, czas długi dał urość bezprawiu, ustała czułość garstki cnotliwych, zawalona liczba zbrodników, umiano trafić w słabości mniey stałych, choć poczciwych, miłość Oyczyzny ogólnym fanatyzmu przezwano Imieniem, zbrodnia stała się cechą rozumu i zręczności. Utworzona nayobrzydliwszy w wieku Naszym potwor grób Religii, grób wykopano wolności, wszystko to było skutkiem nieograniczoney Urzędowania władzy, okrytey płaszczem potrzeb Oyczyzny. Sławni upadkiem, ale sławnieysi Cnotą Rzymianie, póki naczelników swoich władzę czasowym tamowali hamulcem, byli wolnemi. W śrzód zapału nayżwawszey woyny, w którey bitwa los stanowiła Rzymu, wracał Konsul po wyszłym Hetmańskwa swego czasie, nie bano się aby Następca iego układów nie odmieniał woiowania, bo się obawiano oczywistego upadku wolności, nad oboiętną i niepewną przagraną bitwy. Chciał Cezar nieprzytomny pomimo Prawa, być obrany Konsulem, został nim zbroyny, ale razem obalił wolność. Umieraymy, wołał zacny Kolega JP. Straz Poseł Sandomierski na wczorayszey Sessyi, przy pracy na usłudze Oyczyzny. Dobrze: umieraymy; ale posłuszni Prawu, ale nad równość nie wyniesieni. Rozsypane ciała Nasze z ciężaru pracy od Obywatelów włożoney, łzami skropione będą, bez Ich woli chociaż w zamiarze nayszlachetnieyszym z wzgardą rozrzucone.

Wreście cóż za boiaźń? wystawiwszy potrzebę dalszego Naszego Urzędowania, oddać potwierdzenie Nas woli Braci. Uznaią tę za nieodbitą? potwierdzą Nas; podoba Im się odmiana? zmienią Nas; A My z sług zostawszy Panami, rozkazywać będziemy Naszym Pełnomocnikom, zawsze wielcy, zawsze chlubni, że w boiaźni przemocy do tey wstąpiwszy Swiątyni, zostawuiemy Następcom Naszym mieysce wolne, drogę otwartą, nie skalistą, lecz kwiatami do dalszych czynienia kroków usłaną.

Nayiaśn: Panie! Ty będąc głową Narodu, stałeś się początkiem Naszey szczęśliwości; nim Zgromadzone Dzieci do twego przytuliłeś Łona, nim Im serce twoie bezstronne, miłością Oyczyzny tchnące otworzyłeś; nim tego, iak Chrystus Tomaszowi dotknąć pozwoliłeś, byłeś żalów Naszych z dotkliwością celem. Przebyłeś szczęśliwie pierwiastkową burzę, uznał Naród Twoią wielkość, a dwuletnia czynność odkryła przed Tobą tayne zakąty myśli Naszych. Przywykłeś do Nas i głos Twóy Pański, przy powitaniu Twoim do mnie rzeczony dobrze mię z Wami o tym zapewnia. Głos Twóy do Narodu rzeczony, będzie głosem Pasterza do posłusznych Owieczek. Widzisz potrzebę Oyczyzny, znasz przy Styrze Seymowania nayświatleyszych Marszałków; Gdy w wydanym na Seymiki Uniwersale powiesz Narodowi, potrzeba wyciąga: Los Oyczyzny wymaga: Ja życzę, i radzę, aby obrani Posłowie byli potwierdzeni, aby Związek ukuty był nierozerwanym, zaręczam śmiało,

iż zezwolenie Narodu uskuteczni Twoie zbawienne rady.

Ja zaś otwieraiąc zdanie moie sądzę, aby Proiekt Jmci Pana Trockiego, tak światle napisany był prawidłem do Uniwersału z dodatkiem, aby Woiewództwa dawniey obranych potwierdziwszy, na mieyscu zmarłych i odstępuiących nowych obrawszy, dla dogodzenia chęci innych, dla ulżenia Nam pracy i ożywienia drzymaiącey trochę Naszey czułości, połowę nowych na Seym następuiący dodali Nam Posłów.

Słyszany Głos świeżo J.Wielm: Wawrzeckiego Posła Brasławskiego godny tego wielkiego Męża niestronnego Ducha, daiąc zbawienny sposób prorogowania Seymu, do Dnia normalnego 1go Marca Roku następuiącego, daie czas dziewięć Miesięczny do zakończenia rozpoczętego Dzieła.

Lecz wniydźmy w Naszą czynność STANY Nayiaśnieysze, gdy pominąwszy inne materye ukończenia potrzebuiące, samą Formę Rządu do załatwienia przedsiębiorę, nie mogę bydź przekonanym, aby czas ten choć dosyć długi, był do utkania tey osnowy dostatecznym. Ustanowienie Kommissyi Woyskowey Sześcio - Miesięczny czas Seymowania zabrało. Cóż mówić o Formie Rządu, o owey ogromney budowie, w którey każdy Po-

sel Architekt, każde słowo na każdą stronę obracaną cegiełką, każdego zdanie zatrudni i zawiesi? Uwielbiaiąc więc światłego Posła zdanie, wracam do moiey konkluzyi; a gdy mi się zdarzyło Proiekt do myśli moiey stosowny widzieć w ręku JW. Nurskiego, wzywam onego z mieysca mego, aby ten przed STANAMI okazał, któren zostawszy dodatkiem do Proiektu JW. Zalewskiego Trockiego, zaspokoi moią troskliwość.

5